…nder

…wski

X. Odymalskiego Walentego: Żałosna postać Korony Polskiej wojennemi rozterkami utrapionej i t.d.

(z wd. Juszyńskiego Dykcyonarz Poetów polskich II. str. 16.)

ZAŁOSNA
POSTAC
KORONY POLSKIEY

I.

NIe ten był koniec zamyſłu moiego/
Piſáć Lámenty y żáłobne Threny/
Ale Chwalebne Domu Prześwietnego
Wyſtáwiáć dzieła/ w ozdobne Sceny
Tryumfow Męſtwá Twego odważnego/
Mądre z Párnásu wzbudzáiąc Kámeny
Helikońſkiego do teyże zábáwy/
O godny wiecznie nieśmiert elney ſławy.

II.

CNy ALEXANDRZE KONIECPOLSKI ktory/
Słodkiey Rodzicá Twoiego pámięći/
Kłádąc przed oczy ſobie zaſług wzory/
Y dzieł wſpániáłych / y wrodzoney chęći
Przećiw Oyczyznie/ zkąd przednie Honory
Y co do Cnoty pobudza y nęći
Jemu ſłużyły / gdy y Woyſk Hetmánem/
Y Krákowſkim był wielkim Káſztelanem.

III.

POdobnym trybem poſtępuiąc ſobie/
Ná rowną ſławę záwſze zárabiałeś/
Y co Twey Páńſkiey przyſtało Oſobie
Vrodzenie ſwe z Cnotámi rownałeś/
A Oyczyznie ſwey w ktoreykolwiek dobie
Służyć y pomoc nieść nie omieſzkałeś:

A W trz

Autor Walenty Odymalski. Kraków u wdowy Cezarego 1659.

W trudnośći rády bądź potrzebowálá/
Bądź w złym przypadku obrony żądálá.

IV.

ZRad lubo ćię nam Párki nieżyczliwe
W pulmeſkim wieku gwáltownie wydárły/
A ſwoię ſrogość/ ách! nielutośćiwe
Ná Twą doſtoyną Oſobę wywárły/
Záſługi iednák Twoie świątobliwe
A dźielá męſkie/ ſpráwią że vmárły
W wieczney żyć będźieß ſławie y ozdobie/
A długo będźie teſknilá po Tobie

V.

OYczyzna mila. ktora vćiśniona
Od wiárolomnych Nieprzyiaćiol ſrodze/
Z przednich doſtatkow y ozdob złupiona/
Dotąd zoſtawa w niebeſpieczney trwodze
Ták wielu Synow ſtráćiwßy ſtrapiona/
W ktorych nádźieię ſwą kládlá po Bodze/
Ze ią ſwą mieli dźielnośćią záchowáć
By iey nie przyßlo oſtátnie ßwánkowáć.

VI.

TEraz żáloſna ná ſmutne mogiły/
A ná okropne pogladáiąc groby/
Ktore iey mężnych Obroncow pokryły
Gdy ich wſpániále wſpomina Oſoby/
Ze ią niedawnych lat pięknie zdobily/
Gorzkie łzy toczy: przykládem Nioby
Z Ewryánizy Cory Tántálowey/
Slawney niekiedy Thebáńſkiey Krolowey/

VII.

O ktorey tá wieść ; Gdy Dźiatki pobite
Od Apolliná y ſrogiey Látony
Vyzrzálá ſmutna, łzy leiąc obfite
Z ſerdecznych krynic prze nieuśmierzony

Lámens

Wywiodł pod Zbáráż. Sławę nád Pátrole
A Hermy złote kládąc ich ochoćie/
Ktoraby háńbę ná ſię záćiągniona
Zniesli dźielnośćią ſwoią przyrodzoną.

XXIII.

TAm Cne Sármáckie Rycerſtwo ſkupione/
Przy mężnych Wodzách lubo w pocżćie máłym
Tyśiąc dwunaſtu / kupy niezliczone
Meżnie znośiło ánimußem ſtálym
Zdrádźieckich pułkow / ktore ſpoł złączone
Z Hordą Tátárſką / y Chłopſtwem zuchwálym
Pulmilioná liczby przewyżßálo/
Jednák ſtáteczny odpor im dawálo/

XXIV.

SZláchetne plemię/ lubo codźień práwie
Nieprzyiacielſką zgráią otoczeni/
Trwáiąc ná ſrogiey Bellony zábáwie/
A choć ná koło Woyſkámi śćiśnieni
Bez odpoczynku w vſtáwiczney wrzáwie/
W rożnych potrzebách byli vtrudzeni:
Tám niewczás ſrogi / ßturmowánia częſte
Siły niezmierne / z dźiał ſtrzelánia gęſte

XXV.

WYtrzymáć przyßło. Co ćierpieli głodu
Obrońcy náßy / iáko ich trapilá
Nędzá niebieſka / co przykrego ſmrodu
Znośić muśieli / iák trudnośći śilá
Przy ſtráćie koni : pierwey by ze wſchodu
W kray Heſperyiſki / byſtre zápędźilá
Swoie Wożniki żoná Thytonowá/
Niż to wymowić mogłá czyiá głowá.

XXVI.

OPußczam drugie/ wtez czáſy wątpliwym
Szczeſciem vtarczki Zborowſkie ſkończone/

Gdźie

Gdźie wespoł z Woyskiem Tátárskim pierzchliwym
Vćichły máło do miru skłonione/
Tłumy Kozáckie z Chłopstwem popedliwym
Dźielną Krolewską spráwą vkoione/
Gdźie iuż społnemu pokoiowi rády
Z Nymfámi wespoł igrály Dryády.

XXVII.

NJe długo iednák te poćiechy trwáły
Nagle z Awernu záhuczáły trwogi/
A Eumenidy wśćiekłe zászczekáły;
Záczym sie znowu Zaporożec srogi
Burzy do woyny/ potegą zuchwáły
Przećiwko Pánu hárde wznosząc rogi/
Máiąc iák przedtym z sobą zbráconego
Jslan Giereiá Cháná Tátárskiego.

XXVIII.

WYpráwá potym wálna nástąpiłá
Pod Bereſteczko Powiátow Koronnych/
W ktorey sie znácznie hárdość vkroćiłá
Nie tylko onych zdraycow wiárołomnych/
Ale też legło Bissurmáńskich śiłá
Zordyńcow do zwad y náiázdow skłonnych:
Tám przyszło vćiec z Chanem Chmielnickiemu/
A klęskę ponieść Woysku ich społnemu.

XXIX.

MJiam Batowską bitwe nieszczęśliwą/
Gdźie w máłey liczbie sroga obleżeni
Gromada Czerni/ gdy sie zápálczywą
Odwagą dobić kuśili przestrzeni/
Bijąc gwałtownie zdraycow ręką mśćiwą
Rycerze zacni y nieustráſzeni/
Po wielkiey częśći tám żywotá zbyli/
A ostátni kres męstwem swym wstáwili.

XXX

XXX.

NJe wspominam y bitwy pod Soczáwą/
A wielu inszych zaćiągow woiennych/
Ktore sie rożnych czásow lepszą spráwą
Odpráwowáły/ podiázdow codźiennych/
A iuż zá cerą fortuny łáskáwą
Wesołych zwyćiestw z swowolnikow zmiennych/
Záczym powoli iuż sie osuszáłá
Powodź tá krwáwa/ ktora śiedm lat trwáłá.

XXXI.

A gdy po tákich rozruchách burzliwych
Záledwie wytchnąć y przychodźić k sobie/
Nieco spuśćiwszy z bitew zápálczywych
Zdáłá sie w smutney Oyczyzná żáłobie;
Aż zás z Erebow wzbudźiły stráſzliwych
Od Akwilonu/ srogie iedze obie
Fále nieznośne: oraz iádowita
Erynnis y krwie Megiera niesyta.

XXXII.

BEz niespodźiánie przymierza świętego/
Gwałćiciel srogi/ Szwed nieunoszony/
Na mowe zdraycow (mśći sie Boże tego)
Niektorych tey tu Korony zwabiony/
Z niemáłą Woyská Cháłástrą swoiego
Wtargnął zuchwále do Polskiey Korony/
A bez odporu fortece celnieysze/
A Woiewodztwá ośiadł co przednieysze.

XXXIII.

Y Były rzeczy iuż skłonione k temu/
Że ten Naiezdnik ná Krolewskim Thronie
Wkrotce miał vśieść/ gdy PANV náſzemu;
Zwątpiwszy nieco o cáłey obronie/
A nieufáiąc Woysku zebránemu/
Przyszło vstąpić/ y w Sląskiey sie stronie

Dota

Dotad zátrzymáć / ážby zwykła śiłá
Meżnym Sármátom názád ſie wroćiłá.

XXXIV.

AZby ſie z dálſzych poſtepkow przeyrzeli /
Jákiego przez ſwa nieoſtrožność Páná
Sobie nábyli / y kogo ſie ieli :
Skázce wolnośći ſwoich y Tyráná /
Ktory ná co ſie zápedził ; dopnieli !
Znácznaby pretko ſtánełá odmiáná
W Kroleſtwie Polſkim : Niechby wiárołomca
Ráczey go ználi / á niž ſwym Obrońca.

XXXV.

W Jákimeś wten czás odmećie pływáłá
Szláchetna Polſka Rzeczypoſpolita !
Gdyś z iedney ſtrony Szwedzka cie śćiſkáłá /
Obłudna ludzkość y zdrádá pokryta /
A z drugiey ſrogim gwałtem dokuczáłá
Moſkiewſkiey zgráie reká nieużyta :
Ktora Litewſkie włośći plondrowáłá /
Aż y Koronnych gránic dośiegáłá.

XXXVI.

CO zá twarz tedy co zá poſtáć byłá
Twoiey žáłoſney Cery y ſtrapioney :
Wdzieczna Oyczyzno / Mátko ſłodkomiła ;
Od Nieprzyiaćioł zewſząd vćiśnioney /
Gdyś ná ſwych ozdob złupienie pátrzyłá /
Nie máiąc zdrowey rády ni obrony :
A twoie Miáſtá / Wśi / Grody zniſzczone
Jedne / á drugie w popioł obrocone.

XXXVII.

NA ktorey zgube y bliſkie zginienie /
Wſzytkie Narody niemal okoliczne
Z ſobą ſprzyśiegle czyniły ſpiknienie :
W twoie ſie kráie zábieráiąc śliczne /

A przez gwałtowne włośći puſtoſzenie /
O twe ſie kuſząc dzierżáwy dziedźiczne :
Ledwie nie káždy znich kuſząc koniecznie /
Ze imie Polſkie miał wygládźić wiecznie.

XXXVIII.

ZTąd Szwedzi / Szoći / Niemcy / Anglikowie /
Pruſacy / Żydzi nákoniec z Cygány /
Ztąd zás przy Moſkwie / Juhrycy / Láppowie
Z Aſtrákánczyki weſpoł y z Káſſány /
Przy ſwoim znowu Rákoczym Wegrowie /
Z Serby / Kozaki / Wołoſzą / Multány /
Do ktorych zwłáſzczá kacerſkich niemáło
Wyrodkow Polſkich ſprośnie przyſtawáło.

XXXIX.

ALe ten ktory wſzytkim świátem włada
Stworcá Wſzechmocny / y Krol niezmierzony /
Ktorego ſkrytych Sądow nikt niezbáda /
Meżnych záſtepow Bog nieogárniony :
Ktory Mocarzow hárdych z ſtolic ſkłáda /
A pomoc dáwa ſtronie poniżoney /
Máiąc cie ná ſwym opátrznym baczeniu /
Przećiwniki twe zráził w ſwym rámieniu.

XL.

Y Niedopuśćił / by ſie rádowáli
Nieprzyiaćiele z vpadku twoiego /
Ktorzy cie byli zewſząd obegnáli
Nákſztáłt pſzczoł byſtrych / bądź páláiącego
Ogniá / gdy ćiernie ſwym płomieniem pali /
Tenże zwykłego miłośierdzia ſwego
Twe ſpuſtoſzáłe / poſády y knieie /
Wkrotce wſpániáłą ozdobą odźieie.

XLI.

W Tym Cna Korono ieſt nienágrodzona
Vtrátá twoiá / y w tym cie dotknełá

Práwicá Boska / ách nieuchroniona:
Zeć w tym nießczesciu ták wielu odiela
Smierć Synow zacnych / z ktorychći Bellona
Jednych w vtarczkách Marsowych záiela /
Drugich w pulwieku (co iey nienowiná)
Gwaltem wydárla sroga Libitiná.

XLII.

NJe ieden Filar potezny sie zlomil /
Ná ktorymes swa swobode wspierálá /
Nie ieden co twych Náiezdnikow gromil:
Abys trwog wßelkich prozna zostáwálá /
A ktory nie raz ich hárdość vskromil /
Tego śmierć mestwo z prochem porownálá:
Záczym ci wzorem Troiánskiey Hekuby /
Przychodzi plákáć milych Synow zguby.

XLIII.

VPádly one prześliczne ozdoby
Kráiu Ruskiego oraz y Polskiego /
Cnych KALINOWSKICH wspániále Osoby /
Odßedl SIENIAWSKI, zbylás SOBIESKIEGO
Xiazetá twoi zálegli swe groby;
Strácilás Wodzá y LANCKORONSKIEGO
Vspieni wiecznym snem dzielni Mezowie
Madry OSTROROG mezni DONHOFOWIE.

XLIV.

ZAbráláć onych dzielnych Walecznikow
Smierć TYSZKIEWICOW, POTOCKICH, RAIECKICH
Spráwnych Rotmistrzow / meznych Pulkownikow /
KONRACKICH, ROZNOW, LIGEZOW, CZARNIECKICH
Jnßych bez liczby / ktorzy twych zmiennikow
Gdy swa odwaga skromili zdrádzieckich /
A zá twa cálość gdy sie zástáwiáli /
W roznych potrzebách zywotá stradáli.

XLV.

LEcz ieśli kogo nalezy zálowáć /
Was / was / ktorzyscie w Oyczyznie przedniemi
Woiennikámi byli / ktorych chowáć
Potomne wieki beda przed inßemi
W pámieci dlugiey. O ják was ßánowáć!
Ciebie przeslawny MICHALE HIEREMI,
Ozdobo Xiazat WISNIOWIECKICH onych /
Cnych KORYBVTOW w mestwie doświadczonych.

XLVI.

ROrolánskich ziem Woiewodo mozny /
Ze krwie IAGIELOW Krolow známienitych /
Ktory gdyś z dáru Boskiego pobozny
Swoy wiek prowádzil: Cnot niepospolitych
Byles Obrázem / zlym Sasiádom grozny /
Gdyś naprzod w Moskwie odwaznie dobytych /
Ogniem pustoßac fortec wiele psowal /
A ich mießkánce mieczem prześládowal.

XLVII.

DOznal y Turczyn on Báßá Abázy
Zártkości Twoiey / y Tátárzyn dziki
On Omer Agá / gdyś pokilká rázy
Zgromil go silnie / y zmylil mu ßyki
Pulwoyská zbiwßy / á Báyre Rázy
Jásyr odiawßy / iegoz zwiazal lyki;
Czegoś chwalebnie y znowu popráwil /
Gdy pod Ochnatow gmin sie iego stáwil.

XLVIII.

LEcz ty nawiecey mestwoś Jego ználá
Bezecna Czerni Kozácka / gdyś z twemi
Herstámi w wlasney posoce plywálá /
Gdy polá twemi trupámi brzydkiemi
Wielkie okrywal / gdyś przed nim pierzchálá /
Beda wiec tego świádkámi wiecznemi /

Zolnin / Sleporod / Mnohá z Rumeykámi /
Horycz / Pultáwá / Holtwá y z Łubniámi.

XLIX.

Y Insze bitwy fortunnie spráwione /
Pod Podhrebiszczem y Konstántynowem
Z temi Hydrámi / nuż y drugie one /
Ták pod Przyłuką iák y Niemirowem /
A pale ichże Wodzámi nátknione:
Gdy one brzydkie potwory surowem
Tym śmierci karał sposobem: Puliáná
Przedniego Ruskiey Czerni Attámáná.

L.

Y Pod Máchnowką / Gándze máiącego
Społ z Krzywosápką Chárámzy zebrány /
Ośmdźiesiąt tysiąc ná zgubę Polskiego
Narodu / y swych Pánow zbuntowáney:
Owá ilekroć trzebá było tego /
Przećiw swey woli teyto wyuzdáney
Chłopstwá zmiennego / zacny Xiążę stawał /
A swey Oyczyzny bronić nie przestáwał.

LI.

A Le y Twoie okazáłe Cnoty /
Zasługi krwáwe y dźieła odważne /
A obyczáiow chwalebne przymioty /
Spániáłość sercá y rády poważne
Będą słynęły: póki Tytan złoty
Swiećić / y Niebá będą mieć uwáżne
Względy ná godność y stan Káwálerski /
O Woiewodo sławny Sendomierski.

LII.

K Torego ześćie z świátá vrychlone
Załosna moiá Klio opłákiwa /
A látá wieku ták prętko skończone /
Ktore niebácznie Kloto vkwápliwa

Przerwá-

Przerwáłá / przytym łzámi vmoczone
Tworząc te strophy / Sławie Twey życzliwa /
Wspomina wierszem z vprzeymey ochoty /
Twoie pámięći wieczney godne Cnoty.

LIII.

P Rzednią ozdobą Domu przezácnego /
Cnych Koniecpolskich, ktorzy w tey Koronie
Od lat sześćiset z zrządzenia Boskiego /
Ku wspániáłośći y ku iey obronie
Kwitnęli sławnie / á dla Męstwá swego
Wielcy / nie tylko w swey Oyczystey stronie /
Lecz y w postronnych Narodách bywáli /
A możnych Krolow chęći ksobie ználi.

LIV.

J Edni poważnym podobni Kátonom /
Gdy Senatorskie krzesłá záśiádáli /
Drudzy przeważnym rowni Scypionom /
Kiedy ná polách Marsowych stawáli /
A Máchmetáńskim Getom y Bistonom
Groźnym żelázem srogo dokuczáli:
Niektorzy Kośćioł Biskupią godnośćią
Zdobili / świecąc żyćia pobożnośćią.

LV.

Z Acżym po wszytkie czásy Domu tego /
Záwsze sie godni Ludźie znáydowáli /
Ktorzy z ozdobą Krolestwá wszytkiego
Przednieysze mieysca w Senáćie trzymáli:
A co wiec sobie mieli zleconego /
Z pochwałą wielką to odpráwowáli;
Ták że sie często ná ich báczney głowie
Zdáli swoy wspieráć Máiestat Krolowie.

LVI.

N Je trzebá mi tu z grobu ruszáć onych
Przodkow w Koronie wielkich czásu swego /

Zdá-

Z dawnych lat wiecznym snem vspokoionych/
Ktorych wyliczáć áż do czásu tego
Ktoby sie podiął; snádźby z pomylonych
Scieżek Ogrodá Lábirinthowego
Mogł sie wypráwić/ y mogł snádniey owe/
Zdrádne przechody przebyć Dedalowe.

LVII.

NIech kto chce sobie one czásy dawne
Stáwi przed oczy swiete y szczesliwe/
Zá ktorych Jmie Cnoty było sławne/
Y dzielność miáłá nagrody vczćiwe
Nád złote dáry ważnieysza. Być iawne
Rzeczy te vzna: iáko sprzyiázliwe
Tey Fámiliey Honory bywáły/
Ktore sie przy ich zasługách wiązáły.

LVIII.

Z Wielką pochwałą/ mile wspomináią
PRZEDBORA Polskie Kroniki sławnego
Wielką mu mądrość y Męstwo przyznáią/
Ten Wielko Polskim Generałem swego
Wieku był godnym Tákiey przyczytáią
Cnoty IAKVBOM dwiemá z Domu tego/
Z ktorych ieden był kráiu Sierádzkiego
A Woiewodą drugi Łęczyckiego.

LIX.

LEcz y ty sławnie w tymże buiasz pierzu/
Wysokich zasług KONIECPOLSKI IANIE,
Wielki Krolestwá Polskiego Kánclerzu/
Ktorys tám pracą swoie y stáránie:
Ták podczás Woien iáko y w przymierzu
Obrácał/ żeby Oyczyzná w swym stanie
Záwsze kwitnącym trwáiąc/ pomnożenie
Sławy y gránic miáłá rozszerzenie.

LX.

TAs do Zygmuntá Cesárzá Rzymskiego/
Y Bázylyskie Biskupow Synody/
Był od Jágiełá Krolá pobożnego
Posłem wysłány/ ábys do vgody
Z Oyczyzną skłonił Mistrzá Krzyżáckiego;
A potwarliwe przyczyny niezgody
Z Páná swego zniosł/ co gdys mądrze spráwił/
Polskes z woiennych rosterkow wybáwił.

LXI.

NIe wydał w Cnotách/ y rowney dzielności
Oycá MIKOLAY KONIECPOLSKI swego/
Ale z wrodzoney Szláchecktiey grzeczności/
Tám myśl swą skłániał/ gdźieby z Domu swego/
Ozdobą służyć według przystoyności
Mogł swey Oyczyznie. Wiec zá pilnym iego
Stáránim Xięstwo Litewskie sie stáło
Spoione wiecznie wiedno z Polską Ciáło.

LXII.

DRugich PRZEDBOROW, kilku MIKOLAIOW,
ANDRZEIOW, tákże z ZYGMVNTAMI IANOW
Podobnych zasług/ Cnot y Obyczáiow/
Mężnych Woiewod godnych Kásztelanow
Znáczne świátłości tych pułnocnych kráiow/
Y miedzy niemi pobożnych Kápłánow
Wielkiey náuki y świątobliwości
Nie wspominam tu/ folguiąc krotkości.

LXIII.

NIe mogę iednák zámilczeć zacnością
Dźieł STANISLAWA znácznych wstáwionego/
Wielkiego rádą/ męstwem/ pobożnością
Męża. Stárośte niegdy Wieluńskiego/
Ten obyczáiow piękną vkłádnością/
Y przez vmysłu wdźięczny kándor swego

Przez ludzkość ktemu miłość iednał sobie
V wßytkich stanow / ku wieczney ozdobie.

LXIV.

Y Ciebie słußna ALEXANDRZE drogi
Dziadu drugiego przypomnieć zmarłego /
Ktorys Oyczyzne / kiedykolwiek trwogi
Ná nie przypádły / z sercá ochotnego
Rádą swą wspierał: niemniey bedąc srogi
Jey przećiwnikiem. Doznał męstwá Twego
MAXIMILIAN Rákußánin dumny /
Choć wielką dosyć potęgą ogromny.

LXV.

GDyś pod Byczyną wespoł z wielkim onym
IANEM ZAMOYSKIM Kánclerzem Koronnym /
Oraz y Wodzem Woysk niewychwalonym
Pogromił iego Vffce / y potomnym
Pokazał wiekom / że sie ná znikomym
Ten sądzi gruncie / ktokolwiek nieskromnym
Affektem pnie sie ná Krolewskie Throny /
A gwałtem chce bráć Berłá y Korony.

LXVI.

KTo inße czyny przystoyne y dáry /
Bogáto z niebá wyliczy nádáne!
Zárliwość strony świętey Rzymskiey wiáry /
A nabożeństwo Bogu oddawáne /
Rostropność / y wiek ktore chował stáry /
Ludzkość y mierność Cnoty záwoláne /
Kto godnie powie áffekt známienity /
A miłość przećiw Rzeczypospolitey:

LXVII.

WJec ći też we wßem błogosłáwił hoynie
Naywyżßy świátá Rządzcá Bog łáskáwy /
Ześ bieg lat swoich prowádził spokoynie
A ktemu Synow nieśmiertelney stawy

Zostá-

W sam práwie ogień / gdźie nawietßa siłá
Nátárł odważnie / y wiele nábiwßy
Szwedow / ármaty iák sie gwałtem dobrał
Dźiáłá z rynßtunkiem woiennym mu pobrał.

LXXXIV.

W Tym też Cesárski pośiłek przysłány
Z bokow y tylu z Anchreymem przytrze
Aż ich rozerwą / Był tám poimány
Sam GVSTAW w ręku / ná wßelki sie bystrze
Raz náráżáiąc / ále nieuznány
Z pośrzodká więźniow inßych vßedł chytrze /
Z ludem Ryngrawá młodßego zgubiwßy /
A Grosá támże z Máydeburgu zbywßy.

LXXXV.

COż: pod Kámieńcem gdy Abázy swoie
Przećiw Polakom wywieráiąc iády /
A z Kántymirem czyniąc niepokoie /
Do teyże swego Amuratá zwády
Budźił / ná srogie záćiągáiąc boie
A ogniem nißcząc Podolskie osády /
Kto zásu tych trwog kto rátował Polski:
Kto dał y odpor: Hetman KONIECPOLSKI.

LXXXVI.

SZeśćdźieśiąt tyśiąc z narodu rożnego
Turkow / Tátárow / Wołoßy / Multanow /
Miał nieprzyiaćiel Woyská zebránego /
Wielki zás Hetman z pocztow Ruskich Pánow /
Nie więcey nád ośm tyśięcy / á swego
Nád trzy tyśiące zwłasżcza Qwárcyánow /
A coś Nizowcow / śmiele iednák stánie /
W Naywyżßym Pánu swe kłádąc vfánie.

LXXXVII.

WJec Cudzoziemskich napierwey sprobuie
Sposobow / oboz skrytemi poniki

A dw-

A dużym wkoło okopem wáruie/
Aby Pogáństwo mylilo ſwe ßyki/
Gdy ſie zwyczáynym prohopem w páruie
W te ſámolowki y gotowe wniki:
Jákoż ſtálo ſie że nád ſwe mniemánie/
Wziął nieprzyiáciel z nich dobre witánie.

LXXXVIII.

GDy iednák ßczęśćia z rożnych ſtron ßukáiąc
Zoſtawał w ſwoim vporze Abázy/
A ztąd y zowąd gwałtem náciąráiąc
(Lubo brał znáczną chłoſtę kilkárázy)
Nákoniec wßytkich śił woyſko rußáiąc/
Ná lewe ſkrzydło przypáść ſie odważy
Zle pilnowáne/ gdźie iuż náßá byłá
Rzecz ku vpadku bárzo ſie ſkłonilá.

LXXXIX.

LEcz gdy Pogánin iuż miał zá wygráne/
Od Wiśniowieckiey zrážon był piechoty/
Tym czáſem náßych męſtwo wſpámiętáne
Sercá wzbudźiło do zwyczáyney Cnoty/
Siekli motłochy one wſpárowáne/
Jeden drugiemu dodáiąc ochoty:
Muśiał Abázy z polá Woyſko zwodźić/
A cáłą nocą z ſromotą vchodźić.

XC.

KTo inße bitwy fortunnie ſtoczone
Pod Ochnatowem potym z Tátárámi/
Kto w dźikich polách Zamki oſádzone
A z obronnemi powie Fortecámi/
Ztąd wßytkie ßláki náiezdzcom zámknione/
A Oyczyzná ſie przezeń gránicámi
Cießyłá ná mil rozßerzona wiele/
Przeco ſkromnieli iey Nieprzyiaćiele.

XCI.

ON y Lycæum Krákowſkie przeſławne
Zrzodło rozlicznych Cnot y pobożnośći/
Ktemu ßláchetnych Náuk mieyſce dawne
Wſpárł ſwą powagą/ iego praw cáłośći
Broniąc ſtátecznie; gdy przez kłotnie práwne/
A przykrych wiele żądánych trudnośći
Z przećiwney ſtrony/ w wielkim vćiśnieniu/
Náklonilo ſie było ku znißczeniu.

XCII.

ONże do Brodow Miáſtá dźiedźicznego
Chwalebnych Náuk Muzy przełożone/
Przeprowádźił był z Akádemickiego
Párnáſu/ Miſtrze mądre y vczone
Tám oſádźiwßy/ ktorzyby onego
Kráiu dowćipy ſwey wierze zlecone/
Młodźi w Náukách rożnych zápráwiáli/
A grubiiáńſtwo z nich wykorzeniáli.

XCIII.

A O Jego co rzekę pobożnośći/
Co o Kośćiołách częśćią náprawionych/
Ná wielu mieyſcách ſwych dźiedźicznych włośći:
Częśćią przepyßno z gruntu wyſtáwionych/
Ná KONIECPOLV zwłaßcza máiętnośći
Oyczyſtey: koßtem y wielkim ſpráwionych/
Do ſłużby Bożey drogich ápparátach/
A przyczynionych Kośćielnych intrátách.

XCIV.

CO o Mßy świętey codźiennym ſłuchániu/
Choćby naywiętße przypádły zábáwy/
A Bogomyślnym ſercá wylewániu
Ku Twórcy ſwemu: ktoremu ſwe ſpráwy
Wßytkie poruczał. Co o Pożywániu
Pokornym czeſto niebieſkiey potrawy;

O záchowániu poſtow / y trzeźwośći /
Y ſzczodrey przećiw vbogim hoyności.

XCV.

CO nád to powiem o Rządźie Woyſkowym /
Y przyzwoitym Hetmánom czułośći /
On ſwym baczeniem y rozſądkiem zdrowym /
Vmiał zdáleká vprzątáć trudnośći
Rozlicznych przygod / On że y ſurowym /
Y łáſkáwym był przy ſpráwiedliwośći:
Rowny MIELECKIM, ZOLKIEWSKIM, ZAMOISKIM,
Y CHODKIEWICZOM Cnym Hetmánom Polſkim.

XCVI.

ZRąd ZYGMVNT Trzeći y WLADYSŁAW Czwarty /
Przeſłáwney Polſkiey Korony Krolowie /
Chęći mu ſwoie y áffekt otwárty
Okázowáli / ktemu Monárchowie
Poſtronni / w związku miłośći záwźiętey
Zyć z nim prágnęli: Záczym y Poſłowie
Wielcy z rożnych ſtron v niego bywáli /
A chęći Pánow ſwych mu oświadczáli.

XCVII.

A Oſobliwie Ceſárz Krześćiáńſki
FERDINAND Trzeći Pan niezwyćiężony /
Słyſząc iák często gromił Biſſurmáńſki
Národ: zwyćieſtwy Jego poruſzony /
Przez Poſłá ſwego do Jego Hetmáńſkiey
Godnośći nádał Tytuł z ſwoiey ſtrony /
Aby ſię wiecznie z potomkámi ſwego
Domu / Xiążęćiem zwał Páńſtwá Rzymſkiego.

XCVII.

OPrzyſtych iednák doſyć okrom tego
Trzymał godnośći: Naprzod záwołány
W Koronie Vrząd noſząc PODCZASZEGO,
Zás Sendomierſkim w rychle miánowány

Był

Szczery miłośnik Rzeczypoſpolitey:
Vrząd Stároſtwá BiałoCerkiewſkiego
Y Sądeckiego, przez wiele nábyty
Odważnych zaſług trzymáiąc / káżdego
Czáſu Oyczyznie rátunek z drugiemi
Rádą poważną zwykł nieść Rodzonemi.

CXIV.

Z Ták zacnych Przodkow idąc Mąż wſpániáły
Cny WOIEWODA, choćiażby właſnemi
Nie był ozdobion / Cnotámi do Chwały
Swey doſyćby miał; że ták wyſokiemi
Zaſługámi miał Dom ſwoy okázáły
Z obu Rodźicow / że y Oycowſkiemi
Słynął tryumfy: że był ſtárożytnych
Plemię Prádźiádow y mądrych y bitnych.

CXV.

ALe iáko ſzczep w buynym vſádzony
Ogrodźie: máło ztąd poćiechy dawa
Goſpodarzowi / ieśli liſt źielony
Y ſam tylko may płonny mu wydawa:
Ták máło ná tym / choć kto vrodzony
Z Zacney krwie będźie; ieśli nie powſtawa
Sam właſną Cnotą: Trzebá / Vrodzenie
Zeby przyſtoyne zdobiło rządzenie.

CXVI.

TAk KONIECPOLSKI z Rodźicow ſpłodzony
Wielmożnych / ktemu myśli y zábáwy
Swoie obrácał: żeby zámierzony
Bieg życia ſwego przez chwalebne ſpráwy /
Pięknie ozdobił / nád to náznáczony
Od Przodkow ſwoich wiekuiſtey Sławy
Dobieżał kreſu / więc też ſwey grzecznośći /
Znáki zá pierwſzey wydawał młodośći.

CXVII.

CXVII.

JEgo vczona Pállás z dźiećińſkiego
Wieku / z roſtropney pámięći Corámi /
Przyielá mile zá kochánká ſwego /
Gdźie po Parnáśie z czyſtemi Muzámi
Buiał roſkoßnie : dowcipu byſtrego
Skłonność rożnemi oſtrząc náukámi /
Zá ktoremi Mars rządnieyßym ſie czuie /
A ſwoie niemi płomienie miárkuie.

CXVIII.

A Skoro w ślicznym Polſkim Helikonie
Akademiey Krákowſkiey kwitnącey /
Wieńcem Mądrośći ozdobił ſwe ſkronie /
A z tey to Mátki z dawnych lat ſłynącey
Cnot wſpániáłośćią / á wßytkiey Koronie
W náukách biegłych Ludźi wydáiącey /
Wyczerpnął rzeczy vmieietność rożnych /
A w obyczáiách wźiął progres pobożnych.

CXIX.

Z Woli zacnego Rodźicá posłány
Z Domu w odległe cudzoźiemſkie Kráie /
Onych narodow żyiąc bez przygány
Pilną przeglądał vwagą zwyczáie /
A tám z Xiążęty y możnemi Pány
(Zkąd chwalá Cnoty nieposlednia wſtáie)
Związki przyiáźni záćiągał przyiemnych /
Przy vpominkách chęći nieodmiennych.

CXX.

NIemieckie / Włoſkie / y Fráncuſkie ſtrony
Z wielką vmyſłu vćiechą zwiedźiwßy /
W iezykách tych źiem dobrze wyćwiczony /
Biegłośći w rzeczách przyſtoyney nábywßy /
Od Minerwy ſie ſkłonił do Bellony /
W Niderláńſkie ſie Páńſtwá zápuśćiwßy :

Mimo

Mimo zabáwy inße ſobie życzył /
By ſie tám w kunßtách Káwálerſkich ćwiczył.

CXXI.

WIec w Holándiey v Dworu ſie ſtáwił
Xiążęćiá w Páńſtwie tym Auryáckiego /
Gdźie przez pięćdźieśiąt Mieśięcy ſie báwił
W poczet przybrány ludu Zołnierſkiego /
Zkąd gdy ſie w ßtukách woiennych zápráwił /
Do miłych názad Niebá Oyczyſtego
Powroćił kráiow : prágnąc przez Mars krwáwy /
W Oyczyznie Męſtwem doſtępowáć ſławy.

CXXII.

ZAczym bytnośćią krotką po zwroceniu
Swoim Rodźicá mile vćießywßy /
A śił nádmdlonych : po długim ſtrudzeniu
Máłym wytchnieniem nieco pokrzepiwßy /
Prętko ſie (co miał ná pierwßym baczeniu)
Ná Łádyżynie w Obozie ſtáwiwßy /
Gość z Kompánią ſwoią pożądány
Woyſkowych witał / wzáiemnie witány.

CXXIII.

Z Támtąd ochotą zágrzany wrodzoną
Nie dołożywßy woli w tym Oycowey /
Z ßkodą mießkáńcow grubych vprzykrzoną /
Po Vkráinie przechodźił Dnieſtrowey :
Tákaż impreza w myśli ſtánowioną /
Náwiedzał polá dźiczyzny Bohowey
Aż pod Kuczubey / zkąd go Oćiec możny /
Ledwie powroćił przez ſwoy zákaz groźny.

CXXIV.

WNet iednák chęći iego posłużyłá
Pogodá : Hordy z łożyſk ſwych wypádły /
Z Sultanem Gálgą czyniąc ßkody śiłá /
Jáko deßcz nagły pod Ochnatow ſpádły /

E

Tám

Tám gdy ich srogość wßędzie się burzyłá/
Nedznych mießkáncow smutne cery bládły:
Aż im w tych trwogách ku obronie Cnego
HETMANA zesłał Bog KONIECPOLSKIEGO.

CXXV.

PRzy ktorym máiąc sobie poruczony
Pułk Woyská przybył z sercem nie lekliwym/
Meżnego Oycá Syn nieodrodzony/
W ktorym ták stawał opále burzliwym/
Że áż do sinych wod sam niestrwożony
Pogáństwo gonił gwałtem popędliwym/
A káżdy to znał że odwaga męstwá
Swego znáczną był przyczyną zwycięstwá.

CXXVI.

CIeszył się Wielki Hetman Rodzic Jego
Przypátruiąc się pilno oney chwile/
Vkochánego Jedynaká swego
Zártkiey śmiáłości / y dostáley śile
Záczym z przepáści sercá głębokiego
Wzdychaiąc iemu błogosłáwił mile:
Dziękuiąc / tákie że w oney potrzebie
Wßytkim pokazał znáki męstwá z siebie.

CXXVII.

ON tą pochwałą Oycowską wzbudzony/
Ná wßelkie tylko czekał okázyie/
Nie ináczey ták ogień rozżarzony/
Rychłoli swe Mars proporce rozwiie/
Więc prętko potym gdy z Moskiewskiey strony
Szły z plonem Hordy z Murawskich ich zbiie
Szlákow ná Merle/ by niezápádáli
W gránice Polskie iáko zámyśláli.

CXXVIII.

A Gdy Pogáństwo to iuż nástrászone
Więcey się potym wychylić nie śmiáło/

Meżna Sármácka ręką obárczone/
W swoich się dzikich cháchmeciách chowáło/
On przez okropne y nieupráwione
Polá/ w knieiách ich doieżdżáiąc śmiáło/
Aż pod Perekop západał dáleki/
Przebywßy Dniepru ná Burhonie rzeki.

CXXIX.

ZDeptał káczkáry okiem nieprzeyrzáne/
A Koczohurskie piaszczyste płoniny/
A Owidowym iezioro názwáne /
Tákże Kolchickie nieznáne dziedziny /
Gdzie pogromiwßy hułusy/ zimáne/
Więźnie w Oyczyste przywodził kráiny:
Ktore Krolowi oddáiąc/ Krákowskie
Turmy nápełniał Wárßáwskie y Lwowskie/

CXXX.

A Gdy Kozáckie burdy nástąpiły/
A strászne w Ruskich kráiách zámießánie/
Ktore vpadkiem Oyczyźnie groziły/
Kto wten czás czynił pilnieyße stáránie?
Aby się one gwałty vśmierzyły/
A krwie niewinney srogie rozlewánie/
Kto y potężniey buntowniki one
Vkracał przeciw Pánom swym spiknione.

CXXXI.

WIele w tym rázie przyznáć to prácował/
Komu rząd Woyská tedy był oddány/
Wieleś nád inße prawdá dokázował
Cny WISNIOWIECKI Męzu záwołány/
A stan Rycerski tákże nie proznował
Przy swoich Wodzách/ ále też przyznány/
Ma dánk y przodek niemnieyßy sławnemu/
ALEXANDROWI być KONIECPOLSKIEMU.

CXXXII.

ON gdy rosterki zewßąd powſtáiące
Poſtrzegł Kozáctwá z Czernią buntownego/
A do kupy ſię gromády ſchodzące/
Wnet STANISŁAWA zwabił BRONIEWSKIEGO,
Przy ktorym ludu było dwá tyśiące/
By z Vkráiny do WISNIOWIECKIEGO,
Przybywßy ſpołem Chłopſtwo rozgániáli/
A gdzie potrzebá mocą vſkramiáli.

CXXXIII.

TEn Vſce ſwoie weſpoł z Xiążęcemi
Złączywßy/ długą chwilę przy nim ſtawał/
Vgániáiąc ſię z Woyſki buntownemi/
Zuchwáłey Czerni meżny odpor dawał/
Ták że ſam Xiążę częſto przed inßemi
Przodek mu w meſtwie dawáiąc/ przyznawał.
Ze nád lud iego ni ochotnieyßego
W ſwym Woyſku nie miał/ ni poufálßego.

CXXXIV.

DO MIKOŁAIA ZACWILICHOWSKIEGO
Potym przybywßy/ ktory miáł zlecony
Rząd Vkráiny Dnieſtrowey/ z krwáwego
Rozruchu one oczyśćiáli ſtrony/
Srogie pożáry ogniá nießczęſnego
Grożące ćięßkim vpadkiem Korony/
Dzielnośćią ſwoią mądrze zálewáiąc/
A on z tumultow Kray oſwobodzáiąc.

CXXXV.

Y gdźie ſię tylko dáły okázye/
Albo wypráwá poſpolita byłá/
Kozáckie Hydry ſrogie y Hárpiie
Tátárſkie iego práwicá gromiłá/
A z nich mu wielkie częſto Wiktoryie
Miewáć ſprzyiázna fortuná dárzyłá.

On ktemu/ áby Oyczyznę rátował/
Zdrowia y koßtu namniey nie żáłował.

CXXXVI.

POd Piláwce ſię gdy potym wypráwił/
Máiąc w poczćie ſwym ludu wybránego
Kilká tyśiecy/ ták ſię nie raz ſtáwił/
Jáko ná Męża przyſtało dzielnego:
Ale niezgodá y zły rząd to ſpráwił
Ze rzeczy końcá nie odnioßy ſwego/
Woyſko ſtrwożone iákoby z pogromu
Vchodząc názad coſnęło do domu.

CXXXVII.

PRzyßło z fráſunkiem ſpuśćić w tym y Jemu/
A ſpoſobnieyßy ná czás ſię záchowáć/
Nowa to iednák rzecz KONIECPOLSKIEMV
Byłá z woiennych ßránkow vſtępowáć:
Przeto pilnie myśl ſwą nákłániał ktemu/
Tey niefortuny iákby mogł wetowáć/
W czym mu życzliwe ßczęście posłużyło/
Gdy pod Zbárążem potym go ſtáwiło.

CXXXVIII.

TAm Cny Bohátyr czoło w ßyku trzymał/
Gdźie gdy napierwey śiły ſwe wywárłá
Dzika Chánáiá/ y krwáwy ſię wßczynał
Z obu ſtron rozruch/ tá potym nátárłá
Ná wßytko Woyſko/ On śmiele wytrzymał
Raz ten gwałtowny/ Jego dzielność wſpárłá
Nieprzyiaćielá/ á WISNIOWIECKIEGO
Ná práwym ſkrzydle pośiłkuiącego.

CXXXIX.

PRzez kilká godźin tá potyczká trwáłá/
Niezdrowa bárzo Pogáńſtwu onemu/
Albowiem ſię krwią ich ziemiá oblałá/
A Czárykowi náſtráchać ſámemu

Tedy sie przyszło: ktoremu dodáłá
Okrutney klęski swych záłuiącemu
Smutku Trunetá zgubá zábitego/
Tátárskich pądow przywodzce śmiáłego.

CXL.

PO tey vtarczce dniá znowu trzećiego/
Gdy nieprzyiaciel ostro przez dźień cáły
Zewsząd szturmował / á bez skutecznego
Odporow Nászych rády sie mieszáły/
A iuż wyroku práwie ostátniego
Zniebá struchláłe Woyská wyglądáły:
Aż w oney srogiey burzy im Mężnego/
Bog Chorążego dał Koniecpolskiego.

CXLI.

KTory odważnie pierśiámi swoiemi/
Jáko go zwykłá spráwowáłá Cnotá
Stánął z Vssámi wespoł Xiążęcemi/
Ktorego grzáłá tákoważ ochotá/
Ztárszy sie z Woyski Nieprzyiacielskiemi/
A szerokie w nich otworzywszy wrotá
Szánc odebráli / y zdraycow nábili/
A w staw wpędzonych wielu nátopili.

CXLII.

NVż gdy sie potym Hultáystwo mierźione/
Wnocy ná brzuchách pod Wał przyczołgáło/
A chcąc wpáść w oboz ogniem zápalone/
Ná wozy smolne máźnice ćiskáło/
Od biesá pewnie w tych sztukách ćwiczone
Z niepoćiechą sie ztámtąd powrácáło:
Bo Cny Kawaler z swoim ludem mężnie/
Odpierał ten gwałt strzelbą y orężnie.

CXLIII.

NIe przypominam inszych trudow Jego/
Ktore codźiennie w oblężeniu onym

Siedm Niedziel znośił: niewczásu srogiego/
Wyćieczek częstych sercem niestrwożonym/
Gdźie do wytchnienia ledwie co krotkiego
Czásu mogł miewáć członkom vtrudzonym/
Milcze y Háli Murze zábitego/
Tákże Burłáiá Wodzá Rozáckiego.

CXLIV.

NIe mnieysza potym wsłáwił sie dzielnośćią
Gdy ku Sokalu szedł / pod Kupczyncami/
A Chmiel niecnotá swą wierutną złośćią
Pokoy złamawszy/ znowu z Tátárámi
Znośić sie począł: y gdy vśilnośćią
Wielką/ dziwnemi wichrząc práktykámi/
Zgubę Krolestwu y Krolowi knował:
Náwet co dawno w swym vmyśle chował/

CXLV.

POsłow do Cárá posłał Tureckiego
Záwiezuiąc sie wszytkę mu Ruś poddáć/
A z towárzystwem znáć zá Páná swego/
A prosząc by mu chćiał pomocy dodáć
Ná zwoiowánie Narodu Láckiego/
Ktory ślubował władzy iego oddáć/
Jednák by w Ruśi práwá mu pozwolił
Lennego/ przytym ná prozbę zezwolił.

CXLVI.

ZAtym wtey Woyny sträszliwey ponowie/
Kamienca naprzod dobyć Podolskiego/
Fortece przednią vprządł sobie w głowie/
A twierdzą Kráiu wziąć Chrześćiáńskiego/
Do Mieszczan tedy wskázuie surowie/
Aby z vmysłu mu dobrowolnego/
Siebie y z Zamkiem bez zwłoki poddáli/
A w tryb woienny znim nie wstępowáli.

CXLVII.

JEdnák mu szczęście nie gwyśli służyło/
A prożno gwałtem kilkákroć szturmował/
Bo mu sie Miásto státecznie broniło/
Przeto z Tátáry názad odstepował:
A ku Sokalu gdźie sie gromádźiło
Z Krolem Koronne Woysko nádstepował:
Tám gdy Chánáiá gromádno skoczyłá/
Po nászych ztylu áby ich zgoniłá.

CXLVIII.

PRágnąc ná sobie dotąd ich zábáwić/
Azby Chmielnicki z pułkámi ciężkiemi
Znienagłá idąc mogł sie do nich stáwić/
A żeby Woysko siłámi spolnemi
Sármáckie mogli w obleżenie wpráwić/
Wto vgadzáiąc fortelmi rożnemi:
Ale w te śidłá ktore gotowáli
Ku zgubie Nászych/ sámiż powpadáli.

CXLIX.

BO gdy dopadli ich pod Kupczynicámi/
Wiednym szesnaśćie dniu mil vbieżawszy/
A Nászy w dobrym szyku szli pułkámi/
Do śiebie części przepráwić śie dawszy/
Ná ktorych támże zártkiemi śiłámi
Nátárł Koronny Chorąży, przybrawszy
Do Kompániey swoiey Wyżyckiego,
Nowogrodzkiego Stolniká zacnego.

CL.

TAm spráwą dźielnych Woienników onych/
Wiele Pogáństwá legło pobitego/
Drudzy w rozsypkę / rad swych zámyślonych
Odbiegszy poszli. Zołnierzá Polskiego
Męstwem zráženi/ támże zpomienionych
Tátárskich pułkow/ Przywodzce sámego

Kárá-

Kárákász Murze w okowy podano/
A kilku przednich Kozakow złápano.

CLI.

A Kiedy przyszło z Woyski Koronnemi
Od Sokalá sie z Krolem Obozowi/
Ze wszech Woiewodzctw ruszyć zebránemi/
Gdźie rádá byłá ku Bereszteczkowi:
Tám Krol zniozszy sie z Rádámi swoiemi/
Koniecpolskiemu spráwnemu Męzowi
Poruczył/ áby przed sie wźiął te spráwę/
Mieyscá onego opátrzył przepráwę.

CLII.

POdiął sie chętnie Bohátyr wspániáły/
A máiąc własnym kosztem stáwionego
Na wybor práwie poczet okazáły
Ludu pułtorá tyśiącá bitnego/
Zadał áby mu był pośiłek máły
Przydány/ ztyśiąc ludu porządnego:
Co otrzymawszy/ ná co sie wypráwił
Z Boską pomocą przystoynie odpráwił.

CLIII.

BO Beresteczko wkrotce y przyszłemu
Plác náznáczony vbiegł Obozowi
Z przepráwą/ ktore mieyscá tám iákiemu
Ludem opátrzył kwoli náiázdowi/
Zkąd gdy sie názad powrocił/ wszytkiemu
Był wdźięcznym gośćiem Woysku y Krolowi:
A záczym wszytkie Woyská tám ćiągnęły/
A we czterech dniách zá Styrem stánęły.

CLIV.

W Tym skoro prętko Hordá nástąpiłá
W Czerwcu osmego dniá y dwudźiestego/
A Násze Woyská hárcuiąc wabiłá
Do boiow krwáwych/ wiele z gminu swego

Od ręki Polskiey Krymczykow pozbyłá/
Skąd Náßy ßczęśćia otuchę przyßłego
Sobie czynili. Gdy iednák niezchodźi
Z polá Pogáństwo/ lub wieczor nádchodźi.

CLV.

Z Woli Krolewskiey z swemi nástępuie
Cny KONIECPOLSKI, y ostro náćierá
Ná Nieprzyiaćiol/ y wielu ich psuie/
A ná pułtory mil goniąc popierá/
ŁVBOMIERSKI go IERZY posiłkuie
MARSZALEK zacny/ y mężnie podpierá/
Przybyło ktemu y WISNIOWIECKIEGO
Kilká Chorągwi ludu ochotnego.

CLVI.

S Romotnie wten czás Pogáństwo pierzcháło/
Ktorego dźieśięć tyśięcy liczono/
Wiele go trupem po polách pádáło/
Wielu y w wodę wpártych nátopiono/
Jezykow dosyć y więzniow niemáło/
Dwu przednich zwłaßcza do KROLA wiedźiono/
Ostátek nocnym ćieniem zástoniony/
Od krwáwey śmierći został vchroniony.

CLVII.

P Odobne Męstwo po Nim widźieć było
Poki ten Woyny postępek sie toczył/
Gdy z Chánem Woysko niezmierne okryło
Polá ßeroko/ nie raz z swemi skoczył
Vfcámi/ y gdźie ßczęśćie sie zdárzyło/
Broń swoie w iuße Bisurmáńskiey moczył/
Aż wdźień ostátni Czerwcá Bog ná niebie/
Pomyślny koniec spráwił tey potrzebie.

CLVIII.

B O gdy Chan z tłumem Kozáckim spiknióny
Wßytká sie mocą nástąpić gotował/

A ßyk Woysk Polskich pięknie sporządzony
Obaczył/ ktory zlekká nástępował
W gromádnych pułkách/ przedtym mgłą záćmiony
Jął sie ociągáć/ y swoiey żałował
W tym porywczośći/ wiec ku Obozowi
Pátrząc náßemu/ ták snádź rzekł Chmielowi.

CLIX.

C Zegoś nárobił: tyś mi przyśiągł śmiele
Ze Gaurowie názad vćiekáią/
A w Oboźie ich przy Krolu nie wiele/
A tu pátrz/ iák sie przećiw nam śćiągáią/
Obiema sie nam pewna zgubá śćiele/
Bo sie do bitwy nie vćieczki máią/
Ná coś mie z sobą nierozmyślnie wywiodł/
A ná ten tu raz niebespieczny przywiodł.

CLX.

S Truchlał niezbożnik/ iednák pokázował
Wesołą rzkomo Chanowi postáwę/
Ćießąc iáko mogł/ by sie nie turbował
Obaczyß (práwi) prętko dobrą spráwę/
Gdy ia z swoimi będę nástępował.
Potym Mars wznieći wnet burzliwą wrzáwę/
Gdy sie wzáiemnie obie Woyská stárły/
A ostre ná sie Furye wywárły.

CLXI.

B Yło co widźieć/ kiedy sie spráwione/
W rozdźielnych pułkách Vffce potykáły/
Gdy z Wulkanowych piszczel wystrzelono/
A z dźiał ogromnych kule sie mießáły
Z stráßliwym grzmotem/ á z gęstych pußczone
Łukow powietrze ßypkie ćmiły strzáły/
A z obu stron sie ostre lśniły bronie/
A bystre z nozdrzy gniew pryskáły konie.

CLXII.

Z Obu stron słychać krzyk niezrozumiány/
Stekánie ránnych y vmieráiących/
Záś widzieć było wiele ná przemiány
Ciał po ziemi się w swoiey krwi pławiących/
W pogáństwie iednák był nieporownány
Vpad/ y klęská w Kozakách ginących/
Trupy ich wielkim powálem leżáły
Gęsto/ á iezdnych konie ie deptáły.

CLXIII.

NAkoniec Polskich sił nie wytrzymáły/
Gdy ich grom strzelby párzył nie wytrwány/
Podáli tyły y ták vciekáli/
Ze ich wszytek szyk został rozerwány:
Iednák ták długo nászy nácieráli/
Aż się rozproszył on gmin nápużány/
Iuż się nie broniąc: iedná stroná biie/
A druga tylko nádstáwuie szyie.

CLXIV.

SAm Chan stráciwszy z swoiey krwie iednego
Y kilkádziesiąt Murzow postradawszy/
Nád to Siestrzeńcá z Rydwanem ránnego
W pultoru milách swego odbieżawszy/
Aż do Wiśniowcá z przestráchu nagłego
W vcieczce iednym pędem záiechawszy/
Z Chmielnickim smutny nocleg odpráwował/
Y zguby swoiey Chárámze litował.

CLXV.

W Tey bitwie tyłu Koniecpolski bronił
Woyská/ z práwego skrzydłá odpieráiąc
Tłum Pogan/ ktory w leśie się zástonił/
Z Zasadzki nátrzeć ná nászych zmierzáiąc/
Ztąd go spędziwszy/ Cháná rączo gonił
Z swym ludem/ iednák prożno nádspieszáiąc/

Támże

Támże otrzymał z zdobyczy Pogáńskiey
Z Rydwanem namiot/ y zegárek Cháński.

CLXVI.

POtym kiedy się pogodá podáłá/
Y do Woyny się otworzyło pole/
Wszędzie wyborna gromádá stawáłá
Pod BiałoCerkiew/ y pod Ostropole
Iego Zołnierstwá/ y gdzie go potkáłá
Szkodá/ gdy niemal pułk w Marsowey szkole
Vtrácił Mężow dobrze wyćwiczonych/
Pod nieszczęśliwym Bátowem zniesionych.

CLXVII.

ON swą Osobą wrychle pod Gliniány
Z Orszakiem ludu przystoynym się stáwił/
Gdzie mu Regiment Woyská był oddány:
Ztámtąd pod Zwániec/ á tám gdy się báwił/
Swoiey Ioanny Barbary kocháney
Z żalem Małżonki z Zamoscia się zbáwił/
Cory Thomasza Kánclerzá Wielkiego/
Y Katarzyny z Domu Ostrogskiego.

CLXVIII.

ON z Wołoskiemi swe y Multáńskiemi
Hospodárámi miewał záchowánia/
Y Hord Tátárskich z Murzámi znácznemi
W stáłey przyiáźni mile pobrátánia/
Z Xiążęty náwet obcych stron możnemi
Wzáiemnych chęci częste oświadczánia
Oyczyznie gwoli. Owá to Mąż złoty
Był/ kto vważy wszytkie iego Cnoty.

CLXIX.

W Tym kto podobno Iego dostoyności
Chćiałby vwłoczyć y nárusząć sławy/
Zwłaszczá kto serce ma iádem zazdrośći
Nátchnione/ álbo z przyrodzenia żwawy/

Zá r

Zá roſkoß ſobie ßczypáć poczćiwośći
Ludzkie poczyta / y nicowáć ſpráwy/
Ze wroſtyrk ſrogi on y nád mniemánie
Wietße Korony Polſkiey zámießánie.

CLXX.

KJedy od Wſchodu Kozacy zuchwáli/
Od Pułnocy záś ſrodzy Moſkalowie/
Sármáckie kráie gwałtem vćiſkáli/
A bez odporu zdrádliwi Szwedowie
Wietßą cześć Polſkich Ziem opánowáli/
Już náwet w Mieśćie ſtołecznym Krákowie
Rządy trzymáli: y gdy bez obrony/
Własny Pan iuż był vſtąpił z Korony.

CLXXI.

WOyſká záś Polſkie pod Grodkiem znieśione
Przez Moſkwe w lichey kupie ſie trzymáły/
Hetmánow drugie przez Szwedow zgromione/
Z pod Woynicżá ſie y tám y ſám rwáły/
A zgołá rzeczy iuż były zwątpione
By ſkąd pośiłki inne przybyć miáły /
Ktoreby mogły iákąkolwiek drogą /
Z złey toni wyrwáć Oyczyznę vbogą.

CLXXII.

A Z Szwedzkiey ſtrony/ co raz wietßą bráły
Gore práktyki/ áby w oney dobie
Wßytkie Koronne powiáty go znáły
Pánem/ y wzięły zá Obronce ſobie/
Czego ktoreby vczynić niechćiáły
Zniewage iego w tym czyniąc Oſobie/
Ják nieprzyiázne miał ie prześládowáć/
Ogniem y mieczem bez folgi woiowáć.

CLXXIII.

ON wtym Oyczyzney kwoli pokoiowi/
Z ſwym ludem máiąc Woyſká Kwárćiánego

Cześć pozoſtáłą ; ktora ſie rządowi
Jego oddáłá/ czáſu ták trudnego
(Co też vczynić przyßło DIMITROWI
WISNIOWIECKIEMV, y inßym wielkiego
Jmienia Mężom) Szwedzkiemu Krolowi
KAROLOWI ſie poddał GVSTAWOWI.

CLXXIV.

NJe tym vmyſłem/ by przy nim zoſtáwáć
Aż do kreſu miał oſtátniego wolą /
Albo mu iákiey pomocy dodawáć/
Bráćią Koronną wpráwowáć w niewolą/
Ják śnádź zazdrość śmie piekielna vdawáć:
Ale by w onę niezmierną niedolą/
Powagą ſwoią y mądrą náń ową
Ochronę ſpráwił ſwey Oyczyznie zdrową.

CLXXV.

ABy Náiezdcá y praw y wolnośći
Obywátelow Koronnych nie pſował/
By Kátholicką Wiárę w ſwey cáłośći/
A ſtárodawnych obrzędách záchował/
By ſwych Zołdatow od Szláchecckich włośći/
A dobr Duchownych ßárpania hámował/
Aby náiázdow/ mordow/ gwałtow bronił /
A Kośćiołow ſię rábowániá chronił.

CLXXVI.

JAkoż zá iego ſtárániem ſie dźiało/
Ze Kátholickich Káplanow ćierpiano/
A nie (iák w inßych kráinách bywáło)
Precz od Kośćiołow y dobr odganiano/
Coby ſie było bez wątpienia ſtało
Zeby Kácerſkim Miniſtrom ie dano:
By ſie był Tyran / ktory go poważał
Wielce/ od złośći tákiey nie odrażał.

CLXXVII.

BO Heretycy pilno zábiegáli
Aryáńskiego Cechu osobliwie/
Ktorzy go z Zydy zá swego witáli
Spol Messyaszá/ tego prágnąc chćiwie/
By ná zelżywość Kápłanow pátrzáli/
Y vpad Rzymskiey Wiáry nieszczęśliwie:
Choćby sie sámi strony Wiáry byli/
Rychley z Pogány niż Szwedy zgodźili.

CLXXVIII.

KToż náwet wten czás sercá ták wielkiego/
Y vmysłu był tákiey státecznośći/
Coby nie struchlał w oney okrutnego
Rostyrku srogiey náder náwálnośći/
Albo nie zwątpił Krolestwá Polskiego
O zatrzymániu zdrowia y cáłośći/
Gdy od ták wielu narodow śćiśniona
Możnych/ zdálá sie iuż konáć Koroná.

CLXXIX.

KTo y nieznáiąc słodko lechcącemu/
Nienádstáwił był ręki niedźwiádkowi:
To iest: Obronę obiecniącemu
Ktoby nie vfał był zwłaszcza Krolowi:
Y PROTEKTORA POLSKIEY pozornemu
Nie dopuśćił sie vwieść tytułowi:
Nie dáiąc wiáry obietnicom onym
W Pászportách ręką Krolewską ztwierdzonym.

CLXXX.

ALe Wilk skorą Báránká nákryty/
Nie mogł swey długo táić drapieżnośći/
Nie mogł y złośći swoiey iádowitey/
Tákże wrodzoney Ŕácerzom ziádłośći/
Pokazał zdrádę y vmysł pokryty/
Gdy ná Koronne práwá y wolnośći

Iał

Iał wnet nálegáć/ mniemáiąc że sprostał
Iuż wszytkiey Polszcze gdy KRAKOWA dostał.

CLXXXI.

PRetko w wárunkách stálá sie odmiáná
Około Miástá poddánia zmowionych/
Przez walecznego ná CZARNEY STEFANA
WOIEWODĘ ziem Ruskich stánowionych
A KIIOWSKIEGO wtedy Kásztelaná/
Słowem y pismem Szwedzkim vmocnionych/
Gdźie co rzekomo wszytkim świątobliwie
Slubował stanom/ to złamał zdrádliwie.

CLXXXII.

ZŁoto y śrebro z Kośćiołow wybráne/
Y z Kruszcow drogich státki y ozdoby/
Dzwony ná okup nieznośny podáne/
Nie zostáły sie w pokoiu y groby/
Ani pokłády ostrożnie schowáne:
Więźieniem náwet Duchowne Osoby/
Podczás y ogniem były przymuszáne/
By pokazáły skárby pochowáne.

CLXXXIII.

SZlácheckie Domy w Mieśćie zrábowáno/
Mieszczánom zásie áby odliczyli
Złotych sześćkroćsto tyśiecy kazano/
Ktorzy w podárku kiedy przynośili
Trzydźieśći tyśiąc á żeby wzgląd miano
Ná szczupłość fortun/ przez Ráde prośili/
Alfrid Witemberg podał ich w więźienie/
Aż sie tey dani stáło wypłácenie.

CLXXXIV.

COż rzekę: iáko po szerokich włośćiách
Korony/ wiele mieysc świętych zgwałcono/
Wiele po Miástách/ Wśiách/ y ośiádłośćiách/
Rożnych Kośćiołow z Klasztormi złupiono/

N

Nuż co w Biskupich / Xiężych máietnośćiách /
Tákże Opáćich ßkody naczyniono /
Dobrá ich częśćią swey woli Zołnierskiey /
Częśćią chćiwośći podáiąc Kácerskiey.

CLXXXV.

A Ná zelżywość Kátholickiey Wiáry
Ku służbie Boskiey w poświecone ßáty /
Vbieráły sie nierządne Máßkáry/
W Alby y Romże/ Kápy y Ornaty/
A też z Cygány Zydowskie poczwáry/
Czyniąc z nich sobie płaßcze y kábaty:
Sámym nákoniec Káplanom vbogim/
Przyßło zostawáć w vćiśnieniu srogim.

CLXXXVI.

C O żáłośnieyßa! w wßytkim Chrześćiáńśtwie
Klaßtor cudownym Obrázem wsłáwiony
Bogárodźice Pánny/ w Polskim Páństwie
Cnych Kátholikow kleynot vlubiony/
Kuśił sie gwałtem trzymáć w swym Tyráństwie:
Jednák przedźiwnie dodáłá obrony
Przeczysta Pánná/ że kácerskie śiły/
Mieyscu świetemu nic nie záßkodźiły.

CLXXXVII.

D Obrá Ziemiáńskie nigdy nieznáiące
Zadnych ćiężarow/ dopiero doznáły
Srogich vćiskow/ gdy przewyższáiące
Roczne dochody z śiebie wydawáły/
Ná roskazánia hárde y gorące
Składki nieznośne/ nád to ich ßárpáły
Sprzęty domowe/ kupy przechodzące
Plugáwych knechtow bądź náieżdżáiący.

CLXXXVIII.

CLXXXVIII.

Z Amki zdrádliwą ßtuką ośiągnione
Jedne spustoßył y zgruntu wywroćił/
Drugie pokoiem choć vbespieczone/
Z dostátkow wßytkich Tyran ogołoćił/
Wodze łákomstwu pußczáiąc przestrone/
Do tey sprośnośći náwet myśl obroćił:
Nie wstydząc sie bráć marmorow ćiosánych/
Posągow rytych/ tablic málowánych.

CLXXXIX.

K Tore to rzeczy do Szwecyey słano
Zwłaßcza z Wárßáwy/ tákże Wiśnickiego
Káßtelu/ ktory wten dźień zrábowano/
Gdy záßczycony słowá Krolewskiego
Był bespieczeństwem/ tám wozow nábrano
Sto y piećdźieśiąt státku rozlicznego:
Sam náwet Káßtel/ że wßytkich złupiony
Woiennych sprzętow/ ogniem spustoßony.

CXC.

Z Aczym gdy wielkie to wßytkiey Koronie
Przez Okrutniká bezpráwie sie działo/
Niechćiał w tey Wilczey zostawáć OBRÓNIE
Cny KONIECPOLSKI, ále mu sie zdáło
Co predzey ku tey przebieráć sie stronie/
Gdźie sie Rycerstwo Polskie poczynáło
Gromádźić przećiw temu GUSTAWOWI,
Nie Obrońcy lecz nieprzyiaćielowi.

CXCI.

T Edy pode Lwow gośćiem pożądánym
Przybył y Woysku y PANU własnemu/
Społ z KORYBUTEM y Woyskiem Kwárćiánym
W ßeśći tyśiecy/ kedy Tátárskiemu/
Woysku był Wodzem wnet potym przydánym/
Nam ná pośiłek przybywaiącemu:

Zá kto

Zá ktorym swoim dziełem Káwálerskim/
Był Woiewodzcetwem vczczon Sendomierskim.

CXCII.

OD tegoż czásu nieustawáiącym
Był Woiennikiem przećiwko Szwedowi/
W rożnych go bitwách potężnie gromiącym/
Ták pod Wárszáwą/ gdźie przećiw ogniowi
Srogiemu chadzał w zámieszániu wrzącym
Z wielką odwagą/ ták ku Toruniowi/
Y gdźiekolwiek śie w Prusiech plác podawał/
Z Rycerstwem swoim wszędźie mężnie stawał.

CXCIII.

ALe y przedtym kiedy od Wárszáwy
Szwed naprzod ćiągnął z swemi ku Krákowu/
W Marsowe śie znim pod Opocznem spráwy
Wdawał ochotnie: pod Woyniczem znowu/
Gdy tenże Łowczy przebywszy przepráwy
Wiślne/ po kniejách Podgorskich obłowu
Zwykłego szukał/ ále prze niezgodę
Przyszło tám popáść y klęskę/ y szkodę.

CXCIV.

OStátnia Jego pod MALBORGIEM byłá
Wypráwá/ gdźie miał ludźi trzy tyśiące/
Ktore mu władza Krolewska zlećiłá/
Tám Szwedy często wyćieczki czyniące
Rozgrámiał mężnie/ y brał dumnych śiłá
Officyerow/ przećiw nim biiące:
Z zásádzki podczás Woyská sprowádzáiąc/
Podczás śie wstępnym boiem vćieráiąc.

CXCV.

DAlszym zápędom niemoc przeszkodźiłá/
Krew y wilgośći ćiáłá struchlálego
Nieznácznie susząc/ á tá znákiem byłá
Snadź bliskiey śmierći: Więc do bolesnego

Ciáło

Ciáło przybiwszy łożá/ przymuśiłá
Oboz opuśćić/ á do Oyczystego
Zamku powroćić z Marsowego polá/
Do swego tedy przybył KONIECPOLA.

CXCVI.

GDźie przez tegodni kilká pomieszkáwszy/
Gdy śie zdał sobie nieco pokrzepiony/
Ruszył do BRODOW, tám troche spocząwszy/
Gorączką coraz nieco osłábiony/
Do PODOREC śie sprowádźić kazáwszy/
W niedługim czáśie/ ná sercu skruszony
W łáskáwe rece Stworce Wszechmocnego/
Duchá wypuśćił błogosłáwionego.

CXCVII.

Y Táki poległ Krolestwá Polskiego
Mądry Senator/ y Boiownik śmiáły/
Filar Oyczyzny/ Domu przesłáwnego
Swiátło ozdobne/ Bohátyr wspániáły/
Práwowierny Syn Kośćiołá Rzymskiego:
Ktory poki mu świátá nie záyrzáły
Okrutne Párki/ swoy Stan pobożnośćią/
Y obyczáiow zdobił vkłádnośćią.

CXCVIII.

WIáry powszechney Miłośnik żárliwy/
Dla ktorey nie mniey/ iáko dla cáłośći
Oyczyzny/ zdrowie pokłádáć był chćiwy/
Ztąd nie tylko Sług/ ále też y Gośći
Tákich nie lubił/ ktorych wiec złośliwy
Od Kátholickiey rozdźielał iednośći
Vpor/ y ktory w ćiemne wpadszy błędy/
Zwykli Kośćielne znieważáć obrzędy.

XCIX.

W Bitwách imánie Turki y Tátáry/
Máchometáńskie niewierne Pogány

Do K

Do Kátholickiey przyſpoſabiał wiáry/
A pobożne znich czyniąc Chrześciány/
Bogu przyiemne oddawał ofiáry.
Nie ieden tákże przezeń pozyſkány
Do ſpołeczności Kośćiołá świętego/
Jádem kácerſtwá zárázony złego.

CC.

W Duchownym ſtanie Kápłany żyiące
Czćił iáko práwe Boſkie ſłużebniki/
A w dobrowolnym vboſtwie żyiące/
Pod poſłuszeńſtwem Stárszych/ Zakonniki/
W rożnych potrzebách v śiebie będące
Przy Chlebie ſwoim miewał ſtołowniki/
Wszytkich szánował/ wszytkim ſwey ludzkośći/
Znáki oświadczał y szczodrobliwośći.

CCI.

NA vbogich wzgląd miewał litośćiwy/
Ktorym náznaczał iáłmużny obfite
W ſwych máietnośćiách / z łáſki szczodrobliwey/
A ku żywności obroki ſowite:
Ná odzienie záś nákład oſobliwy/
Aby nágośći ich były okryte
Co rok wydawał/ y w káżdey potrzebie
Nędznych wſpomagał/ ſkárbiąc ſobie w Niebie.

CCII.

W Modlitwách krotki/ lecz gorący bywał/
Prożney ſię chroniąc w Kośćiele rozmowy;
Mszy świętey klecząc nabożnie ſłuchywał/
Z ktorey pośiłek duszy biorąc zdrowy/
Chwalebnych częſto świątośći záżywał:
Affekt miłośći co raz w ſercu nowy
Wzbudzáiąc przećiw Bogu y Dźiewicy
Przeczyſtey Stworce ſwoiego Rodzicy.

CCIII.

KTorey w wieczne ſię vſługi oddáiąc
Sukienkę PANNY tey niepokalaney/
Jey ſię opiece wiernie poruczáiąc/
W Bráctwo Szkáplerzá świętego wpiſány
Ná pierśiách nośił: przytym pozdrawiáiąc
Częſto iey Wianek odmawiał rożány/
Do tego ku iey vczczeniu z ochoty/
O wodzie pośćił y chlebie Soboty.

CCIV.

CAłość Oyczyzny/ rádby był ſwym zdrowiem
A krwią odkupił/ według ſwey możności
Służąc iey záwsze (wszytkich to ſpraw bowiem
V niego końcem było) z vprzeymośći/
W żadne práktyki y nowośći (co wiem
Dowodnie przećiw kłamliwey zazdrośći)
Nie wkłádáiąc ſię/ ále co zdrowego
Oyczyznie baczył/ ſkłániał ſię do tego.

CCV.

SPráwiedliwość rad y prawdę miłował/
A w słowách Jego nie było odmiány/
Przyiaźń záczętą z káżdym ſtále chował/
W hoynośći ſwey záś był nieporownány:
Gośćiá káżdego vczćił/ vszánował/
W żadney hárdośći nigdy nieuznány/
Zá poććiwość to poczytáiąc ſobie/
Ludzkość naliższey pokazáć oſobie.

CCVI.

LVdźie Rycerſcy/ Woyſkowi/ Służáli /
W wielkim v niego byli poważeniu/
A hoynie Jego łáſki doznawáli/
Ná oſobliwym tych miewał baczeniu/
Więc też ochotnie pod Jego ſtáwáli
Znákámi. Jego władzy y rządzeniu

Chetnie sie dáiąc / á On swey intracie
Nic nie folgował / gwoli ich záplácie.

CCVII.

W Pánowániu záś przeciwko Poddánym /
Tákiey dobroci był y łáskáwości /
Że rączey Oycem mogłby być nazwánym
Niżli ich Pánem / wszelkie przeciwności
Od nich stárániem niewypowiedziánym
Odwracał / zwłászczá by od drápieżności
Zolnierskiey / sszytem Jego zástonieni /
A krzywd Dozorcow byli vwolnieni.

CCVIII.

Coż o vmysłu Jego Státeczności /
A Męstwie rzekę: iáko ná wszeláki
Szczeście / w pociechách lubo w przeciwności /
Ten Mąż dostoyny serce miáł iednáki:
Nie vniosły go żadne łágodności
Fortuny / áni stłumiły nieiáki
Frásunki / z zguby rzeczy vlubionych /
Zá nieszcześliwym przypadkiem stráconych.

CCIX.

W Affektách swoich był pomiárkowány /
Do łáski pretki / do gniewu leniwy /
W zápálczywości pretko vbłagány /
W mowie rostropny / báczny / y prawdziwy:
W obyczáiách záś práwie bez nágany /
Ludzki / státeczny / czysty / powściągliwy /
W spráwách porządny / pilny y poważny /
W woiennych dziełách żartki y odważny.

CCX.

Wiec iáko w żyćiu swoim postepował
Sam bogoboynie / y ná wszem cnotliwie /
Tákie też Sługi y Dworzány chował /
Ktorzy vsługi oddáiąc życzliwie /
Zaden sie miedzy niemi nie znáydował /
Ktoryby iákim wystepkiem zelżywie
Miał swey Szláchecckiey nárużyć godności /
Bądź co popełnić przeciw przystoyności.

CCXI.

TAkich Cnot Oycá / y tákiey zacności
Miáłeś iedynie Synu pozostáły /
Z ktoregoś brał wzor wszelkiey vczćiwości
A obyczáiow / álegó záyrzáły
Niezbedne Párki / ktore ná godności /
Ani wysokie zasługi nie miáły
Nigdy baczenia / ále bez litości
Swey záżywáią nád káżdym srogości.

CCXII.

WIec słusznie z płáczem łzy toczysz rzewliwym
Záluiąc szkody / y nieszczescia swego;
Słusznie lámentem trapisz sie troskliwym
Ześ vtrácił / ách! Dobrodzieiá swego
A gdybyś smutkiem swoim frásobliwym
Mogł do żywotá wskrześić go pierwszego /
Rádzilbym płákáć y wednie y wnocy /
Azbyś go wyrwał z ćiemney śmierći nocy.

CCXIII.

ALe dáremnie! myślić o tym szkodá
Aby sie do Nas znowu miał powroćić
Z niebieskich kráin Możny Woiewoda,
A Twoy y nász żal przyściem swym vkroćić /
Z Ciebie sámego tey stráty nágrodá /
Mamy nádzieie / wrychle sie ma wroćić:
Ty w Jego Cnotách godności y Sławie /
Bedzieß dziedziczył zacny Stanislawie.

CCXIV.

A Przeto wiecey nie psuy zdrowia swego
Gorzkim frásunkiem / y żalem serdecznym.

Pey

Pewien: że fále morza burzliwego/
Przebywszy/ w w porćie iuż stánal bespiecznym
Rodzic Twoy/ y trosk świátá obludnego
Prożny/ w pokoiu odpoczywa wiecznym.
Gdźie zá pobożnośc/ y chwalebne Cnoty
Od Stworce swego odniosl wieniec zloty.

CCXV.

A Poniewaz sie wiecznym losom zdálo/
Ze sie ztad wyniosl w gorne wysokośći
Duch świątobliwy/ ktore pozostálo
W naprzystoynieyszey ktemu vczciwośći/
Niech w grobie zlożą opláḱane Ciálo/
Smutną zewloke iego śmiertelnośći:
A niech w mármorze twárdym wydrożone/
W ten sposob pismo bedzie wystáwione.

CCXVI.

POD TYM GROBSZTYNEM LEŻY pochowány
Wielki Bohatyr sercá wspániałego;
W Mądrośći, w Męstwie, w Cnotach niezrownány,
MĄZ STANISŁAWA SYN KONIECPOLSKIEGO,
Sławnego miedzy Polskiemi Hetmány
Y KASZTELANA niegdy KRAKOWSKIEGO,
Cny ALEXANDER z zacney Heroiny
Krwie LVBOMIERSKICH zrodzony KRYSTYNY.

CCXVII.

KTory trzymáiąc zwyczay przodkow stary,
Oyczyznie miłey służył z vprzeymośći;
A broniąc świętey Kátholickiey Wiáry,
Y Kráiow Polskiey Korony cáłośći:
Gromił Kozaki, Szwedy, y Tátary,
Zkąd znáczne miewnł od Krolow godnośći:
CHORĄŻYM naprzod Wielkim Páństwá tego,
Od WŁADISŁAWA obránym Czwartego.

CCXVIII.

WOiewodztwá zás wspániáłym Honorem
Sendomierskiego, potym go ozdobił
Krol IAN KAZIMIERZ, tákże Senatorem
Do rády swoiey godnym przysposobił,
Co iednák idąc Oycá swego torem
On odważnemi dźiełámi zárobił,
Pereásłáwski, Korszuński, Kániowski,
Doliński Stárostá y Płoskirzowski.

CCIX.

CZterdźieśći wieku swego lat przeżywszy,
A STANISŁAWA Syná iedynego
Cnot swych Dźiedźicá y Dobr zostáwiwszy,
Smutku y żalu z odeśćia prętkiego
Wszytkę Koronę Polską nábáwiwszy,
Skończył żywot dniá Márcá ostátniego,
W tyśiąc sześćsetnym roku pięćdźiesiątym
Od porodzenia PANNY, y dźiewiątym.